

NOWY **FAUN**

BEZPŁATNY
 HUMORYSTYCZNO-SATYRYCZNY
 * i POWIEŚCIOWY *
 dodatek do
„Dziwni”
 Nr. 8. Rok 1901.

Kłopoty „Fauna” i jego program.

Przy „wtórodruku“ czyli tak zwanym z niemiec-
 ka „umdruku“ zamazano nam w litografii w sposób
 nieestetyczny rysunek 7-go Nr „Fauna“. Dopiero po
 wyeksperymentowaniu 100 egzemplarzy spostrzegliśmy w re-
 dakeyi **ku wielkiej naszej przykrości fatalną plamę.**

Trzeba było czem prędzej pędzić do litografii. —
 Tam zastanowiliśmy druk natychmiast, zniszczyliśmy
 część nakładu, oczyścili kamień litograficzny z plamy
 i dokupiliśmy na nowo czysty papier, daliśmy drukować
 dalszy nakład, wolny od skazy.

Wyszukawszy, ile możliwości, adresy osób, które otrzy-
 mały błędne egzemplarze — przesłaliśmy im wkrótce
 potem egzemplarze lepsze.

Jakkolwiek błąd naprawiliśmy — mimo to przy-
 kro nam bardzo, że niektórzy z Szanownych Czyteln-
 ków otrzymali na święta niefortunne egzemplarze.

Przepraszamy ich za to szczerze, prosimy o zni-
 szczenie gorszych, a zachowanie tylko lepszych egzem-
 plarzy, a na przyszłość oświadczamy, że będziemy bacznie
 przeprowadzali kontrolę litograficznych „wtórodruków“.

Nasz „Faun“ pragnie być pismem estetycznym
 i etycznym, dążącym ku krzewieniu dobrych obyczajów.

Ohyda i pornografia jest nam *wstrętną*; dość już
 w tych smutnych czasach mamy przykładów zgorszenia.
 Celem humorystyki w „Faunie“ będzie poważna satyra,
 wytykająca wady społeczeństwa **nie dla bezmyślnych**
 drwin, **lecz celem naprawy obyczajów**, celem krzewienia
 w naszej Ojczyźnie cnót chrześcijańskich i obywatel-
 skich, **celem wymiatania obłudy i niesprawiedliwości** —
 celem urabiania dzielnych, a prawych charakterów.

„Grzeczny” artysta



Dama: Zdaje mi się, że na tym portrecie wy-
 glądam zbyt sztywnie i prosto, jak świeca....

Artysta: A cóżbyś pani chciała za te 25 koron
 wyglądać — jak kandelaber!... ?

Na wyjeździe do miasta.



Żona: — Mój drogi. — Oto spis najniezbę-
 dniejszych sprawunków....

Mąż: — Bój się biedy — mój aniele — a nie
 będzie to za wiele...

Żona (pocieszając)

— To się tylko tak wydaje, bo rachunek »koronowy«
 — Zmień korony na guldeny — a zmaleje do połowy!

SZCZEROŚĆ ZA SZCZEROŚĆ.



On: — Korzystając z chwilowej nieobecności mamy, powiem pani szczerze, że choć panią kocham i spodziewam się awansu, to jednak jestem goły, jak turecki święty...

Ona: I ja, korzystając z nieobecności taty, powiem panu szczerze, że te 10,000 tysięcy, o których tato wciąż mówi, są w kasie oszczędności — ale na księżycu...

Gorszycielom młodzieży.

Mówisz żeś „patryota” i udajesz zucha,
gdy trunek namiętności rychło ci rozdmucha;
swe dziatki zaniedbujesz — innym zaś truciznę
szczepisz. — I ty! powiadasz, że kochasz Ojczyznę...
co gorszysz pokolenie i każesz przekwitać
enym uczuciom, zaledwie zaczęła tylko świtać!
Ojczyznę chcesz budować, a burzysz rodzinę!
Szaleńcze — gruz na głowę spadnie ci w godzinę,
gdy, przejrzawszy, jak bardzo potrzeba nam miary,
miarą słuszną pogardzisz i świętością wiary!...

Pierwszy raz w szkole.

— I cóż, czy się już dziś czego nauczyłeś w szkole?

— Jak ja miałem się nauczyć, kiedy pan profesor nic nie umie i o wszystko się nas pyta.

„Optymista.”



— Może to i dobrze, że się spóźnił i nie wsiadł do pociągu: prawdopodobnie byłoby jakieś nieszczęście — wypadek kolejowy — lub coś podobnego!...



O pewnym fotografie z prowincyi,
co zamiast fotografować, robi
„czarne” portrety.

Raz człowieka idei, co był cały biały,
chciał rysować fotograf według swojej sztuki.
Rysunek źle mu wypadł, lecz nie było dziwu
bo zamiast pozytywu — użył negatywu.

Szanowny fotografie rada nasza taka:
Chcesz malować gołębia — nie bierz wzoru
[z szpaka.

A jeśli zaś malować nie nie umiesz wcale,
fotografuj — a szczerze sztukę twą pochwalę.



Defraudantom i rozpustnikom.

Czy was honory zdołają, czy szata powagi,
wiedziecie, że społeczeństwo budzi się z uspienia
że wnet pozna szych waszej obłudy i blagi
i wasze samolubstwo, używania żądze...
i wasze czapkowanie tam, gdzie są pieniądze;
waszą dumę, gdzie bieda i cisza cierpienia...

Prócz od steru! Spójrzycie na przyszłości morze
i w pokucie błagajcie Miłosierdzie Boże!